

dokonywanych na ludności polskiej w Gdańsku nieraz czyta się w gazetach.

Wytworzyło to dla Polski sytuację niebezpieczną. U ujścia Wisły, na naszym wąskim paśmie ziemi, którym dotykamy do tego „okna na świat“, jakim jest morze, usadowiły się elementy politycznie nam wrogie. Stąd to Polska pragnąc uniezależnić się od utrudnień stawianych przez obecne władze Gdańska wybudowała wysiłkiem całego Narodu, naszą dumę narodową, port w Gdyni. Dziś, gdy 75 proc. obrotów towarowych z zagranicą przechodzi przez Gdańsk i Gdynię okazuje się, że budowa drugiego portu była koniecznością nie tylko polityczną, ale i gospodarczą. Polska stała się wielkim państwem, dla którego rozwoju jeden port nie wystarczy.

Port w Gdyni spełnił nasze pierwsze zadanie, jakim było uniezależnienie się od Gdańska. Pozostaje do wykonania drugie zadanie: przepędzenie z Gdańska wszystkich niedowarzonych głów, którym się roi „Zurück zum Reich“ (z powrotem do Rzeszy) i przywrócenie Gdańskowi jego polskiego oblicza.

Na terenie Gdańska ścierają się i walczą wpływy polskie i niemieckie. W tej chwili toczy się walka nierówna. Przewagę ma to państwo, które przeszło przez okres walk wewnętrznych, w którym naród skonsolidował się i zapanowała idea narodowa. Bo idea narodowa ma to do siebie, że skupia nie tylko obywateli w Ojczyźnie, ale promieniuje na wszystkich rodaków rozrzuconych po całym świecie.

Walka o rządy narodowe w

Rzeszy Niemieckiej już się skończyła. Cztery lata temu Hitler doszedł do władzy. Od tej chwili znaczenie Niemiec rośnie z dnia na dzień, bo państwo żyje życiem pełnym, wypełnionym pracą i walką około potęgi Narodu niemieckiego. Zrzucono pęta traktatów pokojowych. — Przepędzono żydów i masonów. Wypalono gorącym żelazem gniazda rozpusty i demoralizacji. Dano chleb i pracę milionom bezrobotnych. Załatwiwszy najważniejsze sprawy wewnętrzne zwracają się z kolei oczy Niemiec ku nowym ziemiom...

A my w Polsce? Jesteśmy ciągle jeszcze w połowie drogi. Ta połowa drogi, którą mamy za sobą, to nasza armia. Chłuba narodu i państwa, która zapewnia nam należyty szacunek zagranicą, przed którą chylą czoła mocarstwa. To jednak nie wszystko. dla obrony nowoczesnego państwa nie wystarczy armia, choćby była najlepiej uzbrojona. — Pod bronią musi znaleźć się cały naród. Nie jest konieczne, aby każdy miał karabin w rękę, ale każdy musi wiedzieć o co i za kogo walczy. Czy za jakieś mętne „dobro zbiorowe“, „ogół obywateli“, czy za Naród polski?

Tylko walka o Wielką Polskę, której treścią będzie Naród polski może skupić wszystkich Polaków i skonsolidować w jednym obozie, wykrzesać ze wszystkich zdolność do największych ofiar w walce za Ojczyznę. Walczymy o państwo narodowe. Walczymy o rządy narodowe, które będą realizować program narodowy. Tych jeszcze nie mamy. Ale walczymy o nie i zbliżamy się do nich.